

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 9 Sierpnia v. s. 1829 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

## WIADOMOŚCI OD ARMII DZIAŁAJĄCEJ.

W głównej kwaterze w Aidos dnia 14 (26)  
lipca 1829 roku.

(z Korrespondenta Warszawskiego).

Zwycięstwa odniesione, w dniach 5 (17), 6 (18), i 7 (19) lipca, oddały w moc Armii przeyscia Kamczyka, i otworzyły jej drogi Bałkanu. Jenerał głównodowodzący rozkazał więc przebyć góry, które od tak dawna uważano za nieprzełamaną zasłonę Państwa Otomańskiego.

Prawa kolumna pod rozkazami Jenerała Rüdiger doszła dnia 2<sup>o</sup> do Funduklidere po tamtej stronie wsi Arnautwar: straż jego przednia dosięgała aż do Aiwadzik.

Kolumna lewa pod rozkazami Jenerała Roth przybyła do Aspro. Przednia straż zajmowała Paliabano na grzbiecie Bałkanów.

Główna kwatera i drugi korpus, dowodzony przez Jenerała Hrabiego Pahlen, były w Derwisz-Jowan i nad Kamczykiem.

Admirał Greigh udał się do zatoki Alessambria z eskadrą, składającą się ze trzech okrętów liniowych, kilku fregat, i wielką liczbą statków przewozowych z żywnością. Więc, niż przez trzy godziny mocno bombardował miasto tegoż nazwiska.

Dnia 9 (21) lipca Jenerał Rüdiger udał się do Aiwadzik, straż jego przednia pod dowództwem Jenerała Żyrow do Erkesz wsi położonej na szczycie wielkiego Bałkanu. Jenerał Roth do Eraklia; straż przednia jego pozostała w Paliabano, a jeden oddział zajmował wieś i przylądek Emine.

Główna kwatera i korpus Jenerała Hrabiego Pahlen stanęły między Arnautwar i Fonduklidere.

Dnia 10 (22) lipca straż przednia Jenerała Rüdiger, złożona z dwóch batalionów półku 37, z dwóch półków Czernuszkina i Iligina, zeszła z pochyłości Bałkanów. Oddział nieprzyjacielski około 2,000 ludzi chciał bronić jej przeyscia wąwozu, przez który rozwijać jej się wypadało. Strzelcy 38 pułku, nie odpowiadając na ogień piechoty nieprzyjacielskiej, uderzyli na nią i odparli.

Rozsypka oddziału tureckiego była zupełna, uciekających dzielnie ścigali kozacy, i zabrali im chorągiew i 131 niewolników, między którymi dwóch pułkowników. Strata nieprzyjaciół w zabitych i ranionych była bardzo znaczna, my straciliśmy tylko 6 ludzi. Z rana tegoż samego dnia Jenerał Roth wszedł na Bałkany aż do Paliabano, grunt skalisty z początku stawiał wielkie pochodowi przeszkody, tak dalece, że potrzeba było wzmocnić 6 batalion pionierów dwoma tysiącami robotników wziętych z piechoty, już to dla zrobienia drogi, już to dla odparcia przy Monasterkioi przedniej straży korpusu armii nieprzyjacielskiej, który usiłował wstrzymać poruszenia tej kolumny, lecz wkrótce przymuszony został cofnąć się nad małą rzekę Inziakiodere.

Seraskier Abdul-Rahman Basza o trzech bunczukach, głównodowodzący wojskami nad Kamczykiem, załogami Messambryi, Anchialos i Burgas, tudzież korpusem obserwacyjnym naprzeciw Sisipopolis, zgromadził pod Keleller uciekających znad Kamczyka i stanął sam w 6 do 7 tysięcy ludzi na prawym brzegu rzeki Inziakiodere, zapewne w zamiarze zastąpienia przez to środkowe stanowisko wszystkich miejsc nad odnogą Burgas

położonych, i wydania bitwy, tym z naszych kolumn, któreby się rozwijały około Monasterkioi.

Jenerał Roth przeszedł wieś tę z 4 dywizją ułanów, 28 baterią konną, 2 pułkami Kozaków Jeżewa i Bakłanowa, za którymi szły 4 bataliony 5 brygady 7 dywizji piechoty z ósmiu działami lekkiej artylleryi. Nie czekając na przybycie głównych sił swej kolumny, uderzył natychmiast na stanowisko nieprzyjacielskie.

Abdul-Rahman Basza z korpusem swym kilka chwil zaledwie oparłszy się ogniewi naszych baterii, opuścił swoje stanowisko i tak dzielnie ścigany był przez ułanów, kozaków i artylleryą konną na przestrzeni blisko 10 wiorst wynoszącej, że bez wystrzału opuścił dwie baterie nadbrzeżne o 4 działach, i warsztat, na którym tylko dokończono budowę pięknej 26-działowej korwety. W tej utarczce zabraliśmy nieprzyjacielowi 400 niewolników, 4 dział polowych i 7 chorągwi. Jenerał Roth, pozostawiając dalsze ściganie uciekających kozaków, wysłał część swojej straży przedniej do Massambryi. Miejsce to jest ufortyfikowane, a okopy wzniesione naprzeciw międzymorza, które go łączy ze stałym lądem, broniły wstępu do niego.

Jak tylko piechota złączyła się z ułanami, którzy byli na czele przedniej straży, wymierzono baterie na oboz okopany. Ogień dział był tak czynny, że załoga znajdująca się w okopach, złożona z 375 ludzi rażona kartaczami i przejęta strachem, złożyła broń i poddała się na łaskę. Oddała zwycięzcom 2 chorągwie i 3 działa.

Baterie nasze obróciły się bez straty czasu przeciwko samej Messambryi, nad którą całkowicie panowały.

Dowodzący w niej Osman Basza o 2 bunczukach, zagrożony przez eskadrę admirała Greigh, i rażony ogniem artylleryi naszej, poddał się wkrótce na wezwanie Jenerała Roth, który dozwolił mu nocy jednej dla przygotowania załogi i mieszkańców do poddania się, którego uniknąć nie mogli.

Jakoż nazajutrz dnia 11 lipca rano oddał Jenerał-Majorowi Wachten, Szefowi Sztabu głównego 6 korpusu, klucz miasta, 10 chorągwi i 15 armat; i stawiał się sam w towarzystwie 100 urzędników tureckich i 2,000 jeńców wojennych przed władzami, które miały zlecenie odprowadzić ich do Rosyi.

Główna kwatera była dnia 12 w Erkecz, dnia 13 w Inziakioi greckiej, gdzie jedna część drugiego korpusu z nią się złączyła, druga część tegoż korpusu pozostała w Keleller.

Kolumna Jenerała Rüdiger udała się dnia 11 (23) ku Alkaria. Korpus nieprzyjacielski cofnął się śpiesznie przed nią ku Aidos, zostawiwszy w swym obozie wielką ilość amunicji, i dwa działa polowe, Jenerał Żyrow, mający zlecenie ścigać go, zahrał w Dantly 1,000 funtów prochu armatniego, 2,000 czterci pszenicy, i 200 czterci gryki, prócz tego wiele innych rzeczy mniejszej wartości.

Załoga Anchialos, przestraszona szybkim pochodem, i świetnym powodzeniem naszej Armii, opuściła z rana tegoż samego dnia okopy miasta, które natychmiast zajął oddział żołnierzy jednego z okrętów krążących przed tém miastem. Znalezione tam 14 armat, i móżdżerz, 3 magazyny prochu działowego, i jeden magazyn soli.



Tymczasem straż przednia Jenerała Roth, pod dowództwem Jenerała Nabel, odebrała rozkaz od Głównodowodzącego, aby się udała do Burgas: Jenerał zaś Roth, aby się posunął do Rumilikiri, na drodze do Aidos.

Dnia 11 z rana, gdy Jenerał Nabel zbliżył się do Burgas, załoga miasta odważyła się wysić na jego spotkanie. Uderzono na nich natychmiast: rozbita przez nieustraszone półki 4tej dywizji ułanów, szukała ocalenia się w ucieczce. Jenerał Nabel zabrał najprzód nieprzyjaciółom dwadzieścia polowe, które im towarzyszyły, a dzielnie ścigając uciekających aż do okopów, z nimi razem wszedł do miasta.

Dnia 12 (24) Jenerał Roth udał się z swoim korpusem do Alkaria, a Jenerał Rydiger do Eski-Baszli. Część 2 korpusu, zajęta Alakaria, reszta stanęła obozem w centralnej pozycji lużelskiej greckim, przy głównej kwaterze.

Poruszenia armii ku Kamczykowi, tak do brze ukryte były przed Wielkim Wezyrem będącym w Szumli, że dopiero w cztery dni po oddaleniu się naszym przed tego miasta, to jest 9 (21) lipca wysłał, dla wzmocnienia stanowiska w Kiuprikioi, korpus złożony z 9 pułków piechoty i jednego pułku jazdy regularnych, tudzież 1000 Deli konnych z trzema działami polowymi. Opuścili Szumłę pod rozkazami Ibrahima o trzech, Kieusse o trzech i Mehmeda o dwóch buńczukach Baszów, przybyłych świeżo z Konstantynopola, dla dowodzenia regularnym wojskiem armii tureckiej.

Za przybyciem nad Kamczyk, korpus ten dowiedział się dopiero, że okopy są zdobyte i zajęte przez nasze wojsko. Baszowie cofnęli się więc na przód o kilka wiorst, a potem udali się do Czenge i ku wsi Sudzuluk, gdzie bawili przez dzień 8 (20) lipca, niepewni co im dalej przedsiewzięć wypada.

Dowiedziawszy się w wieczór tegoż dnia, że Abdul-Rahman Basza został pobity na równinach Burgas, udali się ku Aidos, gdzie przybyli w wieczór dnia 12 (24) lipca.

Dnia 13 (25) Jenerał Główny kommanderujący rozkazał Jenerałowi Rydiger udać się ku Aidos, zając stanowisko o 3 lub 4 wiorst od tego miasta, tam oczekiwać na zgromadzenie się wojsk naszych, i nie uderzać na Aidos, chyba wtenczas, gdyby mógł z pewnością przewidzieć pomyślny skutek. Jenerał Roth miał tymczasem przyspieszyć pochód i stanąć w drugiej linii za wojskiem Jenerała Rydiger; korpusowi zaś Jenerała Hrabiego Pahlen polecono udać się do Rumilikioi.

W skutek tych rozporządzeń Jenerał Rydiger udał się na wzgórze między Rumilikioi i Aidos blisko o cztery wiorsty od tego ostatniego miasta.

Baszowie sądzili, iż chwila ta sprzyja ich zamiarom, i postanowili uderzyć na czoło naszej armii, wprzód nimby było wzmocnione przez wojska, które następowały.

Jazda Turków z częścią piechoty wyszła z Aidos i uderzyła na Kozaków Jenerała Rydiger, którzy cofnęli się na pozycję. Jenerał to widząc, iż go otaczają z frontu, i pewnym będąc, że odeprze nieprzyjaciela, oddzielił z prawego swego skrzydła jedną Brygadę, czwartej dywizji ułanów, i wysłał ją dla zająścia w tył lewemu skrzydłu nieprzyjaciela, który na niego z wielką nacierał dzielnością. Ogień naszych Baterii i poruszenie Ułanów były skuteczne. Przednia straż turecka odparta, w nieporządku wróciła do Aidos. Jenerał Rydiger ścigał ją z 8 batalionami i 16 działami pod dowództwem Xiecia Gorczakowa. Przybywszy przed Aidos, spostrzegł korpus nieprzyjacielski 6 do 7000 piechoty wynoszący, który stał w pozycji za i obok miasta, i lewem skrzydłem opierał się o dawne okopy, które naprawiać zaczęto.

Widząc, że miasto jest kluczem tej pozycji, Jenerał Rydiger obrócił swe baterie przeciw masom nieprzyjacielskim, a batalion 36 i jeden 37 pułku strzelców, wysłał dla zdobycia Eagnitem dawnych okopów miasta. Z początku nieprzyjaciel dawał uporczywy odpór; lecz party w okopach i w krętych ulicach miasta, złamany ze wszystkich stron i rozbity został przez walecznych naszych strzelców.

Tak wielka była dzielność tego natarcia, że pułki tureckie znajdujące się w pozycji za miastem poszły w rozsypkę, i ścieżkami Bałkanu w dyrekcyi ku Kornabat. Ułani i Kozacy uderzyli na nie natychmiast, i wielką zadali im klęskę w ten czas, gdy piechota nasza, prowadzona przez Xiecia Gorczaków, biła wszystko, co w pierwszej chwili schronić się nie zdołało. Zabraliśmy cały obóz turecki, znalezione w nim 6000 namiotów, 448 pułdów prochu, wielką ilość ładunków, 3000 płaszczy wojskowych, i wiele broni. Uciekającym zabrano 4 chorągwie i 4 armaty, które z nimi z Szumli przybyły. Miasto i pola są okryte wielką liczbą zabitych: mniejsza była ilość jeńców, wynosi tylko 220: my straciliśmy zaledwie 100 ludzi.

Piękna ta walka ukończyła operacyą przejęcia Bałkanu. W całym ciągu tego chwalebego przedsięwzięcia męzne nasze wojska dawały ciągle nowe dowody świetnego męstwa, niezmordowanej gorliwości, któremi się zawsze odznaczały.

Turcy, niespodzianie razem i napaadnięci i pobici, nie mieli czasu zebrać ludności równia Burgas.

Spokojni ci mieszkańcy, po większej części chrześcijanie, pod światłą opieką zajmują się ciągle zatrudnieniami rolniczymi. Porty morskie Burgas, Anchidos i Mysambrya, wystawiają widok wielkiej czynności.

— Według wiadomości, od korpusu obserwacyjnego w Jenibazar z dnia 11 (23) lipca, Jenerał Krasowski dnia 9 (21) i 10 (22) robił rozpoznanie aż pod same okopy obozu pod Szumlą, i dnia 11 (23) wrócił do Jenibazar, nie doznawszy żadnej od nieprzyjaciół w pochodzie przeszkody.

— Jenerał Pansette, dowodzący stanowiskiem naszym wojskowym w Sizopolis, uczynił w dniu 12 (24) lipca wycieczkę na obóz nieprzyjacielski pod wsią Atti. Za zbliżeniem się jego; Turcy opuścili naprzd swe reduty, a o kilka wiorst ztamtąd pod wsią Ozynganceskelisy zostawili Jenerałowi Pansette całą swoją artylleryą, z 4 armat składającą się.

#### Moskwa dnia 20 lipca.

(z Gazety Sanktpetersburskiej.)

Dnia 16 lipca, Jego Wysokość, Xiaże Perski, Chozrew-Mirza, oglądał pałac kremlński, skarbiec isalę wielokątną, zakrytą katedralną, dzwonicę Jana Wielkiego i inne zabytki, nakoniec nasze trofea nieśmiertelne 1812 roku, działa zdobyte na nieprzyjaciela, i często przez swego dragomana zapytywał się P. Wojennego Jenerał-Gubernatora, który wszędzie Xiecia towarzyszył. Wszystko, jako rzeczy dlań nowe, obudza w nim najżywszą ciekawość.

Dnia 17, Jego Wysokość, w towarzystwie P. Wojennego Jenerał-Gubernatora, był przytomny na rozwodzie straży i oglądał gmach wspaniały ćwiczeń wojskowych, potem przyjechał do Uniwersytetu. P. Kurator wydziału naukowego spotkał Xiażęcia, podał mu raport i wprowadził do świątyni nauk, które ciekawemu gościowi króleskiego rodu dostarczyły mnóstwo przedmiotów; Xiaże oglądał wszystkie gabinety ze szczególniejszą uwagą. Znamomity nauką, P. Loder, objaśniał Jego Wysokości, wśród bogactw gabinetu anatomicznego, to wszystko, co najbardziej mogło obchodzić uwagę i ciekawość młodego Xiecia. W bibliotece zostały się na zawsze ślady jego odwiedzin: w xieździe, gdzie znamienici goście zapisują swoje imiona, on także napisał po persku: „Na pamiątkę zapisuję imię moje” a samo imię wyraził literami łacińskimi.

Dnia tegoż, wieczorem, oczekiwała Xiecia wspaniała iluminacya i niezliczona publiczność na bulwarze Twerskim. Gdy nań przybył, Jego Wysokość poszedł natychmiast prospektem, rzęsiście oświeconym, w towarzystwie P. Wojennego Jenerał-Gubernatora i wielu osób swego orszaku; potem był zaproszony do galeryi, gdzie też usiadł w osobnej izbie, na sofie, między Jaśnie Oświeconemi Xiażętami: Dymitrem Włodzimierzowiczem Golicyńem i Nikołajem Borysowiczem Jusupowem. Przed Jego Wysokością stał drogi kryształ z owocami i chłodzącymi napojami; wkrótce potem podano lody i herbatę, po której Xiaże prosił o kalia (lulkę, z której się kurzy za



pośrednictwem wody) wszędzie z Nim wożoną. Tymczasem, weszły do teyże izby damy i usiadły półkolem, naprzeciw Xiążęcia, który prawie ustawicznie rozmawiał przez tłumacza ze znajdującemi się blisko siebie osobami.

W sali gallerysney, wewnątrz i zewnątrz slicznie ozdobionej kolorowem lampswiatłem, wielki stół okrągły, ubrany gienlandami różanemi, był takż zastawiony rozmaitemi owocami dla honorowego orszaku Xiążęcia i dla naszych Jeneratów. Muzyka dęta brzmiała pod oknami galeryi i w wielu miejscach bulwaru, na którym jeszcze nigdy nie było takiego zbioru publiczności, w jedney, iż tak rzec można, nieruchomey massie.

Jego Wysokość zabawił około dwóch godzin, i w całym przeciągu tego czasu, żywa wesołość panowała na piękney twarzy, młodego Xiążęcia. W ogólności, dawała się postrzegać Jego czułość na szczególne, oddawane Mu honory. Jeszcze raz przeszedł przez bulwar, na którym znowu sprawił nadzwyczajne publiczności kupienie się, i pojechał, zostawiwszy materją obfitą do rozmów o sobie.

W skarbcu, Jego Wysokość, Xiążę *Chorzew-Mirza*, długo trzymał w ręku suknią maytkowską, którą nosił CESARZ PIOTR WIELKI w *Sardanie*, gdy się uczył budowania okrętów. Ktoś z orszaku Xiążęcia zaśmiał się z tego, że CESARZ *Wszech Rossyi* nosił tak prostą odzież; lecz Jego Wysokość, spótyrawszy nań, powiedział: „Gdyby CESARZ PIOTR nie nosił tey odzieży, Rossya nie miałaby floty i nie byłaby takim Mocarstwem, jak jest dzisiaj.

Xiążę jest wzrostu średniego, ale kształtnego, ma bardzo piękne oczy, przyjemny uśmiech, chód poważny, a w rozmowie bardzo jest żywy.

*Dalszy ciąg nagród, przyznanych przez Radę Rękodzielniczą dla Fabrykantów i Rzemieślników, po pierwszej wystawie płodów przemysłu Rossyjskiego. (Dokończenie.)*

*Zegarmistrzom w St. Petersburgu.*

77) P. Szpiłowi, 78) P. Ernikowi, 79) P. Jurenemu, 80) i P. Sawiownowi. } *Za zegarki do brey roboty.*

81) Rzeczywistemu Radcy Taynemu, Xięciu N. B. Jusupowi, za dobre wyroby jedwabne.

82) Kupcowi St. Petersburgskiemu, Pawłowi Lichaczewu, za wyborne haftowanie cerkiewnych ubiorow ołtarzowych.

Oprócz tego, na przedstawienie P. Ministra skarbu, za wstawieniem się Rady rękodzielniczey, zaszczytzeni zostali szczególnemi nagrodami.

*Tytułami Radców rękodzielniczych:*

1) Fabrykanci moskiewscy, kupcy 2 gildy, Nikotaj i Paweł Rogozinowie.

2) Fabrykant wstążek orderowych, kupiec 2 gildy Loktiew.

*Medalami na wstążce orderami s. Włodzimierza:*

1) Moskiewscy fabrykanci jedwabiu, kupcy 1 gildy: Michał i Jan Kondraszewowie, przez których niezmordowaną pracę jedwabne ich wyroby doprowadzone są do wysokiego stopnia doskonałości, i na wystawie zwróciły na się powszechną uwagę.

2) Kupcy St. Petersburgscy 2 gildy i fabrykanci lin: Sazonow i Kazalet, za wyborną robotę lin, tak ważnego w handlu rossyjskim towaru.

*Medalami na wstążce s. Anny.*

1) Kupiec szuyski, 2 gildy, i tameczny Głowa mieski, fabrykant tkanek bawełniczych i płótna flamskiego, Bołotow, w ogólności, za szczególną gorliwość swoją ku sprawie rękodzielniczey, oraz za dobre i tanie swoje wyroby.

*Zegarmistrze.*

2) *Haut* za wyborny chronometr morski, nieustępujący naysłabszemu angielskiemu.

3) Jan Tołstoy, za termometr *à tourbillon*, przyborney roboty.

4) Jan Nosow, za regulator i zegarki scienne, zrobione i ukończone z nawiększą, jak można, starannością i sztuką.

5) Fabrykant jedwabiu, Binard, za dobry wyrob materyy gładkich jedwabnych, równających się lioniskim.

6) Fabrykant *Neyengang*, za zrobienie bielizny stołowej, znakomitej dobroci i powierzchowności.

7) Garbarz, *Ginter*, za dobrą wyprawę skór różnego rodzaju, w wielkiej ilości.

8) Fabrykant moskiewski jedwabiu, *Karpow*, za robotę wybornych różnego rodzaju tkanek jedwabnych.

Przy tych nagrodach, na przedstawienie Rady Rękodzielniczey, P. Minister skarbu nadał przywilej używania herbu Państwa na znakach wywieszanych i wyrobach, fabrykantom moskiewskim.

a) Kapelusznikowi *Stużynowi*, z uwagi na rozległą działalność jego fabryki, istniejącej więcej jak 50 lat, oraz na to, że wyroby jego uznane są za tańsze i lepsze, w porównaniu z wyrobami tutejszego fabrykanta *Cymmermana*, któremu nadano prawo używania wspomnianego herbu.

i b) Rękawicznikowi, *Polakowemu*, którego wszelkich gatunkow rękawiczki okazały się wybornymi i bynajmniej nieustępującymi naysłabszym zagranicznym.

O wszystkich tych nagrodach, udzielonych z okoliczności pierwszej Wystawy Rękodzielniczych wyrobów Rossyjskich, Rada Rękodzielnicza poczytuje sobie za przyjemny obowiązek uwiadomić publiczność.

*Z Kowna dnia 20 julii 1829 roku.*

J. Panna Józefa Boreykówna, powracając z Warszawy do Litwy, na dniu 11 b. m. przybyła do tutejszego miasta, gdzie okazała swój niepospolity talent, wykonywając arcy trudny koncert i waryacje na fortepiano. Ta, lubo młoda jeszcze wirtuoska, jednak rzeczony koncert, mimo niekompletney muzyki, użytey do akompaniamentu (gdyż inney tu dostać nie można), oddała go z nawiększą dzielnością i mocą, właściwą tylko nawiększym artystom. Publiczność cała, złożona z J.J. W.W. Jeneratów i wielu godnych Urzędników, w liczbie więcej dwiestu osób, była zupełnie z eksekucyi zadowolona, a J. Panna Boreykówna, osypana tysiącami okłaski, była przywołana i proszona o danie drugiego koncertu. Przychylając się do żądania Publiczności, czternastoletnia wirtuoska, z uprzejmością się zgodziła na powtórny popis, a znawcy i amatorowie muzyki z niecierpliwością oczekują tego, aby prawdziwy talent słusznymi okłaskami uwieńczyć.

**F R A N C Y A:**

*Paryż, dnia 25 lipca.*

(Journal de St. Petersburg).

Dziennik *Diario di Roma*, donosi pod d. 11 lipca, że zrana d. 9, W. O. Jan Roothaan, rodem z Amsterdamu, został obrany, w domu profesorów jezuickich, jeneralnym przełożonym zgromadzenia, po O. Fortisie.

— Naysłabsze listy z Madrytu, długie zawierają szczegóły o przygotowaniach do godów weselnych Króla; przygotowania te mają być spianale. Przeszło 24 miliony realów zebrano w skarbie i przeznaczono na kosztą tey uroczystości. Wielką liczbę dyamentów i klejnotów skarbowych, oddano jubilerowi na zrobienie korony dla przyszłej Królowey. Za robotę, umówiono się 150,000 fr.

— Donoszą z *Arcis-sur-Aube*: „D. 15 b. m. o godzinie 10 wieczorem; straszliwa burza, dotknęła nasze miasto i okolice. Wiatr, deszcz, pioruny, grad, zdawały się iść na wyścigi, o przywiezienie do zguby nieszczęśliwych naszych rolników. Grad był wielkości nadzwyczajney: bo kule jego w ogólności miały objętość i kształt jaja, najeżonego ostrzami. Kilka chwil zniszczyło nadzieję naysłabszego i naysłabszego żniwa. W ośmiu gminach niemasz teraz, ani zboża, ani słomy, ani paszy, słowem: nic do zebrania. Spustoszenie stało się zupełne. Drzewa nawet okazują ślady tey okropney burzy, a ptastwo i zwierzę gład wybił.”

— Gwałtowna burza rozpostarła się nad miastem Metz, i jego okolicami, w nocy z d. 15 na 16 b. m.; do



szkód, zrządzonych przez nią, liczą zgubę 150,000 pijawek, wiezionych pocztą z Warszawy.

— Jezuici, którzy dotąd w Neapolu mieli tylko jedno k. l. legium, do którego bez różnicy przyimowano dzieci wszystkich obywateli, oddawna prosili o dozwolenie założenia liceum, gdzieby wyłącznie edukacja szlachty była im powierzona; teraz otrzymali to pozwolenie wyrokiem Króla Obojga-Sycylii.

— Dnia 27 —

(z Gazety Warszawskiej).

Margrabia de Rezende, Poseł brazylijski przy dworze naszym, wyjechał stąd do Monachium, celem znaydowania się na ślubie Xieźniczki Leuchtenberskiej. Towarzyszyć jej będzie przez Ostendę do portu angielskiego, gdzie czeka ją na nią fregaty brazylijskie. Jeżeli Margrabia Barbacena pozostanie w Europie, w tym razie Margrabia de Rezende towarzyszyć będzie Cesarzowej Brazylijskiej do Rio-Janeiro.

Jeden z tutejszych dzienników maluje następujący obraz przyszłej Cesarzowej Brazylijskiej: „Xieźniczka Amalia skończyła 17sty rok. Jej uroda, uprzejmość i skromność, jej rozum i staranne wychowanie, jakie odebrała, wynoszą ją na jedną z najznakomitszych Xieźniczek w Niemczech. Ze smutkiem spoglądają wierni Bawarczycy na jej oddalenie się w tak dalekie strony; tymczasem żądza ta wznica w nich zarazem wzniosłe uczucia; chęć się bowiem mogą, iż Bawaryja zdaje się być przeznaczoną, zdobyć trony pięknymi i cnotliwymi Xieźniczkami. Już Włochy, Austria, Saxonja, Prussy i Szwecya hołd swój złożyły: przysła teraz na Nowy-Swiat kolej.”

Dziennik *Globe* wspominając o przybyciu Posłów Angielskiego i Francuzkiego do Stambułu, donosi, iż pierwszy z nich jeszcze przed wyjazdem swoim z Londynu, rozmawiał z tamecznemi kupcami i dał im przyrzeczenie, iż zaraz po przybyciu swoim do Stambułu starać się będzie zaspokoić żądanie poddanych Angielskich, względem towarów i wexłów, będących w ręku Greków, którzy przy wybuchnięciu rewolucyi greckiej uciekli, a których własność, jako należącą do buntujących się poddanych, rząd turecki skonfiskował.

— Dnia 28 —

Xieść Polignac przybył dnia 25 b. m. z Londynu do St. Cloud, i tegoż dnia wieczorem miał prywatne wysłuchanie u Króla Jmci.

Przybyły tu Hrabia Ofalia, Poseł Hiszpański, odprawił naradę z Panem Burgos i bankierem Aguado. Słychać, iż ma podać do gazet angielskich i francuzkich artykuł na usprawiedliwienie rządu Hiszpańskiego, względem interesów skarbowych.

Vice-admirał de Rigny wyjechał stąd dziś do Tulonu.

Listy z Madrytu pod dniem 12 b. m. donoszą, iż Król Hiszpański posłał Królowie Neapolitańskiej Krystynie, kosztowny ubiór z kamieni drogich w podarunku przedślubnym. Dla oszczędności, Monarcha ten ma wypowiedzieć Infantom mieszkanie w pałacu, i oświadczyć im, aby na przyszłość dwory swoje z własnych funduszy utrzymywali.

— Dnia 30 —

Uzbieranie statków bombardyerskich w Tulonie idzie z pośpiechem, lecz niewiadomo, kiedy wypłyną. Dowódca eskadry naszej przed Algierem posłał Dejowi Ultimatum rządu Francuzkiego. Dey nie okazuje (jak słychać) żadnej skłonności do pokoju.

Gibraltar dnia 25 czerwca.

Austriacy, których eskadra stoi w Algesiras, mają zamiar kusić się o uderzenie na Mogador, lub Rabbat. Komandor Bandiera, dowiedziawszy się, że Cesarz Marokański uzbroił i ciągle uzbiera wiele statków, wysłał trzy okręty wojenne, z których się składa jego eskadra, dla eskortowania mnogich statków swojego narodu, które teraz wypłynęły z cieśniny na Ocean. (J. d. S. P.)

ANGLIA.

Londyn dnia 29 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Pan Bagot, Poseł nasz przy dworze Niderlandzkim, przybywszy dnia 25 b. m. z Brukseli do tutejszej stolicy, miał nazajutrz długą rozmowę z Hrabią Aberdeen.

Donoszą z Malty pod dniem 17 z. m. iż Marszałek Maison, wracając z Morei do Francji, odbył na tej wyspie przegląd wojska angielskiego.

— Dnia 30 —

Pan Gaeto Acquabona przybył tu z listami od Pana Robert Gordon, Posła naszego w Stambule. Listy te nadeszły dnia 23 b. m. do Konsula naszego w Ankonie, i Pan Acquabona odprawił podróż bardzo śpiesznie. Przywiózł oraz listy od Pana Fryderyka Adam, Lorda Naczelnego Kommissarza wycp. Jońskich, generała Ponsonby, Gubernatora Malty, i Pana Dawkins, Jenerału-go Konsula naszego przy rządzie greckim.

Odebrano tu wiadomości z Brazylii pod dniem 24 maja. Dekret Cesarzski, znoszący do czasu rząd konstytucyjny w Fernambuco, został cofnięty przez wyrok z dnia 27 kwietnia: już bowiem spokojność zupełnie jest tam przywrócona. Dnia 16 maja przybył Cesarz Don Pedro. Deputacyą Senatu, która podała adres na mowę, mianą z Tronu. Ubolewa w nim Senat nad niespodziewanymi wypadkami w Portugalii, i dziękuje Cesarzowi, iż z ich powodu spokojność i pomyślność Brazylii nie zostały naruszone. W takimże duchu ułożony był adres Izby Deputowanych.

HISZPANIA.

Madryt dnia 16 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Król Jmci wysłał Xiecia Medinaceli do Neapolu, dla odbycia przez zastępstwo zaślubin z Królowną Maryą Krystyną. Przysła Królowa pojedzie w towarzystwie dostojnej swej matki aż do Paryża, skąd przez Bajonnę uda się do Madrytu.

Towarzystwo Hiszpańsko-Mexykańskie obiecało dać Rządowi 175 milionów realów (70 milionów zł. pol.) na wydatki odzyskania Mexyku. Summa ta ma być oddana z prowizją po 6 od sta z dochodów odzyskać się mającego kraju.

TURCYA.

Stambuł, dnia 11 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Od czasu wyjazdu tłumacza Porty Iszak Efendego do Szumli, codzień prawie przybywają stamtąd Tatarzy. Lubo zaś Porta nie udziela publiczności, łatwo jednak zgadnąć treść nadchodzących wiadomości; a inne rozporządzenia Porty, między którymi jest jeden godny uwagi firman do wszystkich prowincji Państwa, rozkazujący wszystkim zdolnym do noszenia broni, prawowiernym, zaraz po odebraniu firmanu udać się do wojska, są prawie zaręczeniem stanu interesów i sposobu myślenia Porty.

— Dnia 17 —

Uroczyste wysłuchanie Pana Roberta Gordon, Posła Angielskiego u Sułtana, odbyło się przy niezmiernym napływie ludzi różnych narodów na łące w Bujukdere. Rozpoczęte ze strony Posłów angielskiego i francuzkiego układy, względem Grecji, nie znajdują dotąd przyjęcia u Porty. Stosownie do dawnych swoich zasad odrzuciła ona wszystkie wnioski.

Pozwolono drukować. Z polecenia J.W. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.